

# Ranek



JÓZEF CZECHOWICZ

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ

## ranek

zaczęło się wiotko

Sen

po pierwsze w mętym tętnie szumie  
popłynęły bladawe koła srebrem lazurem się mieniać  
na wylot skroś nocy słodkiej

krzyknął tego nie umiem  
zawisły  
każde koło brzęknęło jak pieniądz

po drugie wyjawilo się słowo *koncerka*  
plonęło wśród kół samotne we dwójkę z troską  
tego też nie znał więc ukradkiem na biurko zerkał  
tam słownik puchł i małał i znowu rosnał

po trzecie niepodobna było wytrzymać tak  
gdy zniemacka się zapadł w węże czarnych sprężyn  
trzepotał rękami tonąc na wznak  
zbudził się w oknie trwał księżyc

trzecia rano godziny siwe i nowe  
zwyciężyć tak a jeśli wstać trudno  
auto poniosło na dworzec ciężką głowę  
potem pociągu pudło

Podróż

oczy senne a koła kołącą jawą  
wagon niski miazdzy szyny śliskie  
na puszyste śniegowe stawy  
padały dziurkami czerwone iskry

czytał się w ciemnościach węsząc jak zwierzę  
nurt mrucał powiewem przeżyć  
ale mącił zagubiał kluczył

nie tak łatwo czytać siebie i nauczyć

a tym bardziej że za okno wybiegał  
patrzył na śnieg ziemię płaską  
obłok jutrzni puszyste zero po lasach ją głąskał  
za obłokiem księżyc jeszcze  
semafor ale czego

Świt

kieszon

notes

reflektorem wytrysły notowania giełdowe cyfry znaki

lilpop bank dyskontowy huta gryf starachowice  
a i słońce wzeszło czerwoną ławicą

więc potem  
na cały dzień przestał być tajemniczym ptakiem

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/dzien-jak-co-dzien-ranek>

Tekst opracowany na podstawie: Józef Czechowicz, *Dzień jak codzień*, F. Hoesick, Warszawa, 1930

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Magdalena Paul, Marta Niedziałkowska.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.